

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lubla”

<b>CENA PRENUMERATY:</b>	<b>CENA OGŁOSZEŃ:</b>
w Lublinie bez odnośzenia: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18. rocz. k. 36; z odnośzeniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, roczn'e kor. 43.—	Wiersz petit. lub jego miejsce każde razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal. wśród tekstu 2 k. 50 hal., za tekstem 1 k. 20 hal., Nekrologi 1.—k. Na ostatniej str. 80 hal. W drobnych za wyraz 16 hal.
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—	Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Złączki za 100 na prow. 2 k. 60 hal. w miejscu 1 k. 30 hal.
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—	

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 2 hal., popołudniowa 14 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Komunikat najwyższej Rady wojennej.

PARYŻ, 6.6 (BK). Komunikat najwyższej Rady wojennej powiada: Najwyższa Rada wojenna odbyła swoje 6-te posiedzenie w warunkach bardzo poważnych dla związku wolnych ludów. Rząd niemiecki, uwolniony od wszelkiego niebezpieczeństwa na froncie wschodnim skutkiem tego, że armia i naród rosyjski zawiodły, zwraca wszystkie swoje wysiłki przeciw frontowi zachodniemu. Rząd niemiecki usiłuje sprowadzić rozstrzygnięcie w Europie za pomocą kosztownych rozpaczliwych ataków przeciw sprzymierzonym armjom zanim Stany Zjednoczone wszystkie swoje siły będą mogły rzucić na wagę. Dzięki swemu strategicznemu położeniu i wyższości sieci kolejowej, którą ma do dyspozycji, potrafił nieprzyjaciół odnieść początkowo pewne korzyści. Bez wątpienia, wznowi on swoje ataki, na sprzymierzone narody mogą przejść jeszcze krytyczne dni.

Po zbadaniu ogólnej sytuacji jest najwyższa Rada wojenna przekonana, że sprzymierzeńcy z niewzruszoną odwagą zniosą doświadczenia obecnej kampanii i Najwyższa Rada wojenna ma najzupełniejsze zaufanie do generała Foch i patrzy z dumą i podziwem na waleczne wojska sprzymierzone.

Umowy zawarte przed 2 miesiącami co do przewozu i transportu wojsk amerykańskich, uniemożliwią nieprzyjacielowi odniesienie zwycięstwa przez zużycie naszych rezerw zanim by własne wyczerpał. Najwyższa Rada wojenna ze spokojem oczekuje ostatecznego rezultatu.

Sprzymierzone narody są zdecydowane żadnego z wolnych ludów świata nie oddać berlińskiemu despotyzmowi. Waleczność ich armji wystarczy, by próbę obecną znieść aż do końca i zapewnić zwycięstwo sprawie wolności.

## W izbie posłów.

### Mowy Tiszy i Wekerlego.

BUDAPESZT, 6.6. (BK). Przed rozpoczęciem porządku dziennego w Izbie posłów oświadczył hr. Tissa, że jest wskazane, ażeby opinia publiczna Węgier w sprawie pogłębienia sojuszu z Niemcami wypowiedziała się w Izbie posłów.

Mówca podkreślił, że skuteczne zwalczanie rozbicia Austrii a szczególnie zamachu, zwróconego przeciw Węgrom, jest do zawiązania silnemu poparci sprzymierzonego państwa niemieckiego. Dlatego też można oczekiwać z zadowoleniem i spokojem zamierzonego pogłębienia sojuszu.

Naturalnie pogłębienie takie może mieć charakter tylko między-narodowy. Sojusz musi zatrzymać i na przyszłość cechy sojuszu defenzywnego, na polu wojskowym musi być naturalnie zapewniona niezawisłość i suwerenność obu państw, na polu gospodarczym nie może sojusz posiadać żadnych cech agresywnych ani też oznaczać jakiegokolwiek odgraniczenia wobec innych państw. W sprawie ewentualnego przyłączenia innych krajów do sojuszu gospodarczego musi być obu państwom monarchji przyznane prawo weta. Chętnie przyznamy udogodnienia gospodarcze tym obszarom, z którymi połączenie może być dla nas korzystnym. Jednakowoż do związku polegającego na przyznaniu daleko idą-

cych specjalnych korzyści możemy dopuścić tylko takie obszary, których związek z nami nie zmieni charakteru importu całego obszaru związkowego.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył: doświadczenia ostatnich lat tworzą największą siłę sojuszu, dlatego życzymy sobie, aby został on zachowany na przyszłość i był zapewniony na długi czas. Charakter sojuszu pozostaje defenzywny; właśnie dlatego leży to w interesie wzmocnienia i zwiększenia obrony, abyśmy starali się wzmocnić także i środki obronne i zwiększyć je. W sprawach gospodarczych kładziemy przede wszystkim na to nacisk, aby nasza własna produkcja nie była umniejszona. Musimy w każdym razie bronić interesów naszego rolnictwa i zapewnić stanowczo naszą zdolność produkcji; dlatego też nie może być mowy o takim związku, który by naruszył nasze interesy. Co się tyczy przyłączenia się innych państw musimy sobie zapewnić wolną rękę. W każdym razie musi być zapewniona nasza suwerenność, dlatego możemy tylko zawrzeć układ, noszący cechy układu międzynarodowego.

W końcu musimy bronić pod wszelkimi warunkami naszych interesów i umieć pamiętać o tem, aby ich rozwój w innym kierunku oraz zachowanie innych łączności nie zostały naruszone. Następnie odroczone sejm na czas nie ograniczony.

### Niemiecki nacisk trwa bez przerwy.

HAGA, 6.6 (tel. wł.) Londyńskie pisma po osłabieniu cenzury, wywołanem protestami „Westminster Gazette” i „Daily Telegraph” piszą, że obecna sytuacja jest stokroć gorszą aniżeli w czasie najgorszych okresów wiosennej ofensywy. „Daily Chronicle” pisze: cofnięcie linii frontu aż do Marny wywołuje ogromny niepokój, szczególnie, że jak się zdaje, siła niemieckiego ataku nie słabnie ani na chwilę. Gazeta sądzi, iż duża 4-o torowa linia, idąca przez Chalons do Verdenu, wpadnie w ręce nieprzyjaciela i oczekuje olbrzymiej bitwy nad Marną, pomyślny wynik której, budzi jednak wątpliwości.

### Groźna sytuacja.

BERLIN, 5.6. (WAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy: W prasie francuskiej coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan, świadomość, że sytuacja jest niezwykle groźna i, że dlatego wymaga też ona zastosowania niezwykłych środków zaradczych. Krytycy wojskowi, jak naprz. podpułkownik Rousset w „Petit Parisien”, lub kapitan Vidal w „Pays”, oczekują, że generał Foch prawemu skrzydłu atakujących wojsk niemieckich, posuwających się na linii Noyon-Chateau Thierry, wyda bitwę pod Massives-Villers-Cotterets. Inni krytycy wojskowi uważają za właściwe pozostawić wodzowi naczelnemu zupełną swobodę decyzji.

### Paryż w niebezpieczeństwie.

MEDJOLAN, 5.6. (WAT.). „Corriere della Sera” pisze:

Nieprzyjaciół znajduje się w odległości zaledwie 60 klm. od Paryża. Nie sposób zaprzeczyć, że stolica Francji znajduje się w niebezpieczeństwie.

„Journal des Debat” donosi: Od 3 ch dni daje się zauważyć wciąż rosnący napór na front Compiègne-Willers Cotterets, jednakże w odcinku tym spieszą na pomoc silne rezerwy.

### Ostrzeliwanie Paryża.

BERLIN 6.6 (tel. wł.) Do „Lokal Anzeigera” donoszą z Genewy: Paryski „Journal” pisze, że w jednym z kwartałów w ośmiu domach zginęło 24 osoby na skutek ostrzeliwania Paryża przez działa niemieckie.

### Zmiana kierunku ofensywy.

BAZEL, 6.6 (tel. wł.) Komunikat Havasa donosi, że Niemcy zmienili układ frontu i kierunek główny ataku, który, jak dotąd się zdawało, idzie na południe w stronę Marny.

Front bitwy obecnie otrzymał wyraźnie zarysowany kierunek na zachód.

BUDAPESZT, 6.6 (tel. wł.) Wojskowy korespondent „Az Est” donosi z głównej kwatery: „W niemieckiej głównej kwaterze otrzymałem następujące informacje: niemiecka ofensywa zdobywa coraz większą przestrzeń. W artyleryjskim przygotowaniu 27 maja, które trwało tylko 2 godziny, austriacka artylerja udziału nie brała. Niemieckie korpusy osiągnęły sukcesy, znacznie przewyższające cele wytknięte przez naczelną dowództwo. Niemieckie straty są stosunkowo bardzo nieznaczne i dwie trzecie rannych odniosło rany od ognia piechoty a nie artylerji, zniszczonej ogniem artylerji niemieckiej. Skutkiem wdarcia się armji gen. Houtiers pomiędzy Soissons a Noyon, front bitwy rozszerzył się z 50 do 120 kilometrów.

Z pomiędzy pierwszych sukcesów najważniejszym jest przerwanie linii kolejowej Paryż-Chalons i związanych z nią linii wodnych.

Reims broni się rozpaczliwie. Zajęty on jest przez Senegalczyków, którzy walczą doskonale.

Udziału Amerykanów w walce nie dało się zauważyć.

Anglicy zniknęli z pola walki, na którym rozwinął się główny atak, tak, że terenów nad Marną i w okolicy Soissons bronią obecnie tylko Francuzi.

### Spóźnione rzucenie w bój francuskich rezerw.

BAZYLEA 6.6 (tel. wł.) „Echo de Paris” donosi: Szybkie posuwanie się naprzód Niemców spowodowane jest spóźnionem nadejściem francuskich rezerw na zagrożony odcinek frontu, przyczyną zaś tego jest skrepowanie naczelnego dowództwa w sprawie przesuwania rezerw, bowiem Niemcy użyli dotychczas tylko połowę swoich rezerw, drugą zaś mogą rzucić do ataku na dowolnym odcinku frontu.

### Generał Foch o ofensywie.

BERLIN, 5.6. (WAT.) Do „Lokal Anzeigera” donoszą: W związku z rozmową z generałem Foch, pos. Daubigny przytacza następujące słowa jeneralsimusa: Ofensywa z dnia 21 marca zatamowana została dopiero po tygodniu; wobec tego dajcież nam i teraz nieco czasu, aby znaleźć skuteczną obronę przeciwko temu o wiele bardziej gwałtownemu natarciu nieprzyjacielskiemu.

### Zamknięcie granicy.

BERN, 5.6. (WAT.) Szwajcarska ag. tel. donosi: Granica francuska zamknięta została w poniedziałek o godz. 6 wieczór.



## Pesymizm angielskiego sprawozdawcy o sytuacji wojennej.

BERLIN, 6.6 (tel. wł.). Do „Berliner Tagebl.” donoszą z Hagi: Wojenny korespondent „Daily Chronicle”, Gibbs, pisze, że angielska piechota pozostaje na miejscu w oczekiwaniu mającej nastąpić nowej ogromnej ofensywy. Coraz wyraźniej zarysowuje się, że pomiędzy poprzednią ofensywą na Amiens i teraźniejszą istnieje ścisła łączność, gdyż tej ostatniej został nadany kierunek na zachód, na Compiègne, przez co Niemcy mogliby połączyć kierunki obu ofensyw i ogromne wygięcia frontu. Kierunek ostatniej ofensywy zdawał się z początku mieć na celu kolej na Chalons.

Gibbs konstatuje, że sprzymierzeńcy nie są zdolni do kontrofensywy i wątpi, czy potrafią powstrzymać trzecie niemieckie uderzenie. Krytycy wojskowi w Holandji sądzą, że już teraz naczelne dowództwo koalicji waha się nad rozwiązaniem pytania: „Paryż czy Chalons?”

## Śmiertelność w armii amerykańskiej.

BERLIN, 5.6. (WAT.) Biuro Wolfa donosi: Szczególną zwraca uwagę wysoka liczba wypadków śmierci wskutek choroby w armii amerykańskiej. Liczba ta podobno więcej, niż w trójnasób przewyższa liczbę poległych na polu walki. W 3 czwartych częściach takich wypadków zachorowań jako przyczyna śmierci podawane jest zapalenie płuc. Jak donosi „New York Herald” w numerze z dnia 25 kwietnia również i wśród wojsk, znajdujących się w Ameryce, są niezwykle częste wypadki śmierci wskutek influenzy lub zapalenia płuc. Tak naprz., w drugim tygodniu miesiąca kwietnia notowano 285 wypadków śmierci wskutek choroby, a w trzecim tygodniu tegoż miesiąca—278.

## Na morzu.

LONDYN, 5.6. (WAT.) Biuro Reutersa donosi: z Belfastu telegrafują, iż w czwartek wieczór na wybrzeżach hrabstwa Down niemiecka łódź podwodna zaatakowała flotyllę małych łodzi rybackich. Załozdę dano rozkaz wsiadania do łodzi ratunkowych, poczem na statki spadł istny deszcz pocisków. Z flotyli składającej się z 30—40 statków zatopiono 12. Pozostałe zawdzięczają ratunek swój tej okoliczności, iż łodzi podwodnej przeszkodzono w tej pracy i zmuszono do pogrążenia się pod wodę.

## Minister skarbu na audjencji u cesarza.

WIEDEN, 6.6 (BK). Cesarz przyjął dzisiaj na audjencji ministra skarbu Wimmera, który zdał sprawę z warunków 8-ej austriackiej pożyczki wojennej. Cesarz zasięgnął dokładnych informacji o

źródłach pieniężnych w czasie wojny i o stosunku pożyczki wojennej do obiegu banknotów, wspomniawszy o dotychczasowych zasługach instytucji kredytowych, prasy i licznych osób, które spełniają uciążliwą pracę werunkową na prowincji i wyraził nadzieję, że wszystkie te czynniki znów pomogą w miarę możliwości. Spodziewam się rzekł cesarz, że będzie mi pan mógł w lipcu znowu zdać sprawozdanie o nowym wspaniałym wyniku. Jeżeli każdy wypełni swój obowiązek, to powodzenie jest zapewnione. Im silniejszymi okażemy się, tem bliższy jest pokój. W końcu zawiadomił cesarz ministra, że polecił podpisanie na 8-mą pożyczkę wojenną z majątku prywatnego i rodzinnego 12 milionów koron.

## Kłofac w imieniu związku czeskiego.

WIEDEN, 6.6 (BK). Jak powiada komunikat ogłoszony przez związek czeski, konferował wiceprezydent tego związku poseł Kłofac z kilku polskimi i ukraińskimi posłami. Przedtem jeszcze odwiedził prezydenta Izby posłów dr. Grossa, by się poinformować o zwołaniu parlamentu. Z rozmowy tej Kłofac odniósł wrażenie, że prezydent chętnie widziałby podjęcie pracy parlamentu, że jednakże na razie nie jest pewnym, czy w przyszłym tygodniu będzie się mogła odbyć konferencja przewodców partji, albowiem są jeszcze zawsze partje, które zwołania parlamentu nie uważają jeszcze za stosowne i ponieważ zamiary rządu także jeszcze nie są znane.

Poseł Kłofac stwierdził, że Czesi nie żądają zwołania parlamentu wyłącznie dla siebie, ale że w pierwszej linii powinno na tem zależeć rządu, aby w obecnym czasie nie sam węgierski parlament wyłącznie występował jako przedstawiciel monarchji; następnie, że posłowie czescy dzisiaj, gdy bardziej, niż kiedykolwiek idzie o interesy szerokich mas ludności, mimo to, że nie porzucą swego ostrego opozycyjnego stanowiska i porzucić go nie mogą, chcieliby spełnić obowiązki wobec własnego narodu i wobec ludu także, i na polu parlamentarnym, gdzie zastosują swoją taktykę do własnych potrzeb.

## Minister bawarski w Wiedniu.

MONACHIUM, 5.6. Minister stanu Dandl powrócił z Wiednia, gdzie udał się po objeździe króla bawarskiego z Luxenburgu, by wejść w osobisty kontakt z kierującymi mężami stanu. Dłuższe rozmowy, szczególnie z prezydentem ministrów dr. v. Seidlerem i ministrem spraw zewnętrznych hr. Burianem, nastręczyły sposobność wyjaśnienia wielu politycznych i gospodarczych spraw, dotyczących się wspólnych interesów Bawarii i monarchji naddunajskiej.

Cesarz Karol nadał ministrowi Dandlowi wielki krzyż orderu Leopolda.

## Przyjęcie traktatu z Rumunją.

BERLIN, 5.6. (B.K.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Rzeszy przyjęto traktat pokojowy z Rumunją.

Parlament zwołano na sesję letnią, w której głównym tematem obrad będą nowe przedłożenia podatkowe.

## Z ostatniej poczt.

### Śmierć Plechanowa.

Znany rosyjski socjalny rewolucjonista Jerzy Plechanow zmarł w pewnym sanatorjum w Finlandji.

### Osobliwy epizod wśród rokowań ukraińsko-rosyjskich.

Komunikat Agencji ukraińskiej, na który reagowała delegacja rosyjska, przybyła na rokowania pokojowe, brzmiał:

„Wobec pogłosek, iż wśród członków wielkorusyjskiej delegacji pokojowej znajdują się osoby, które podczas tero-

ru bolszewickiego w Kijowie w styczniu i lutym b. r. brały udział w obrabowaniu banku państwa, w napadach na poszczególne mieszkania i hotele, oraz w mordach, komunikują nam ze źródeł miarodajnych, iż rząd państwa ukraińskiego jest zdania, że czyny występne, dokonane poza granicami, nie należą do kompetencji rządu ukraińskiego. Jednakże, jeżeli rząd otrzyma ściśle wskazówki, iż pewne osoby dopuściły się czynów, przewidzianych przez prawo kryminalne w granicach Ukrainy, przeciwko nim rząd zarządzi bez wątpienia odpowiednie środki.”

Chyba w ten sposób nigdzie i nigdy, nawet w zamierzonych dziejach, nie witano w jednym państwie pełnomocników drugiego, przybyłych na rokowania! Wszak Agencja ukraińska jest oficjalnym organem rządu kijowskiego...

Co więcej, Agencja ta cały swój wywód na temat ewentualnej kryminalności delegatów rosyjskich wyprowadza z krążących pogłosek, na które się powołuje. Pogłoski wystarczają jej, ażeby je nie tylko opublikować i rozważać, ale nawet grozić „odpowiednimi” środkami przedstawicielom strony, z którą się ma Ukraina politycznie umawiać.

### Niemiecka policja wojskowa arestuje socjalistów rumuńskich.

„Gazeta Bucurestilor” donosi, że z polecenia szefa niemieckiej policji wojskowej w Bukareszcie zaarrestowano prawie cały zarząd rumuńskiej partji socjalno-demokratycznej.

Arestowano między innymi: tow. dr. Arbore, dr. Petrescu, Constantinescu, Moscovici i t. d. pod zarzutem uprawiania rewolucyjnej agitacji.

„Arb. Ztg.” opatruje tą wiadomość następującym komentarzem:

„Od czasu obsadzenia Bukaresztu przez Niemców rumuński zarząd bezpartyjny nie zebrał się ani razu; pismo partyjne „Lupta” już dawno Niemcy zawiesili i dotychczas, pomimo licznych prób, nie uzyskano pozwolenia na drukowanie.

## Sytuacja wojenna.

W czterech dniach walki dotarli Niemcy z pod Laon do brzegów Marny.

Marna nie po raz pierwszy w tej wojnie zaczęła wlewać od krwi ludzkiej. Tu odegrała się wielka wrzesniowa bitwa r. 1914. Wówczas armja francuska po polu z angielską ustawiona była w wielkim łuku Marny od Meaux (30 km. na wschód od Paryża) do Vitry (25 km. na południowy-wschód od Chalons, 60 km. w tym samym kierunku od Reims). Poza Marną wysuwały się u obu końców łuku ramiona chwytnie: na zachodzie ponad dopływ l'Ourcq, na wschodzie w stronę Verdun.

Sytuacja ta była dla Francuzów korzystna między innymi z tego względu, że poza lewem ich skrzydłem znajdował się wielki place d'armes, Paryż z nieprzebranym bogactwem środków pomocniczych, prawie zaś skrzydło silnie opierało się o Verdun. Niemcy natomiast szli otwartym frontem, osłonięci tylko słabą asekuracją od strony l'Ourcq, wojskami generała Klucka. Przytem zdarczenia na wschodniej widowni wojennej rzucali cień swój aż tutaj... To też nie kusząc się wobec napotkanej przewagi nieprzyjaciela o dokonanie cudu, Niemcy cofnęli się wtedy nad Aisnę.

Obecnie druga bitwa nad Marną—jeśli wogóle rozwinie się, (Niemcy bowiem dla swoich dalszych operacji mogą obrać także inny kierunek)—przedstawiać będzie zgoła odmienny obraz. Front wschodni przestał istnieć i atakujący nie potrzebują w rachubę wciągać żadnych wogóle czynników, leżących poza obrębem zachodniej widowni boju. Skutkiem tego Niemcy nie są już skazani na rozszczępienie sił swych, Francja natomiast utraciła potężnego pomocnika, którego nie zdola zastąpić ani zwiększona siła zbrojna angielska, ani oczekiwany sukurs Ameryki.

Walkę pozycyjną przemieniła własna

inicjatywa Niemców w walkę ruchomą. Angielsko-francuski front wstrząśnięty i rozbity został. Czy nieprzyjaciół zdola stworzyć nowy front zdolny do oporu, zależeć to będzie przede wszystkim od tego, czy ma jeszcze pod dostatkiem rezerw, dalej, czy odważy się część sił przykutych obecnie do północnego odcinka oderwać, a na koniec od tego również, czy znajdzie dość czasu dla dokonania odpowiednich przesunięć.

Dodać jeszcze tu wypada, że flanki armji niemieckiej nie są obecnie odsłonięte, jak to było w r. 1914. Nie mają Francuzi sposobności do ponowienia taktyki Joffre'a i wysunięcia dwu ramion na kończynach frontu bojowego.

Tak więc analogja pomiędzy owem „wczoraj” z r. 1914, a „dzisiaj” utyka w punktach właśnie najbardziej zasadniczych. Dla horoskopu bitwy jest to czynnikiem—ze stanowiska nieprzyjaciela—wcale nie pożądanym. Trudno też wróżyć powodzenia stronie, która nie znalazła dość siły, by wogóle nie dopuścić przeciwnika do znalezienia się tak szybko nad nurtami Marny.

Jeżeli narysujemy linję frontową niemiecką z przed dwu ofensyw ostatnich (od Arras do Reims) i zaznaczymy następnie nowy front bojowy, to utworzy się figura, przypominająca dwa rozpostarte skrzydła motyla. Miejscem ich spotkania jest przestrzeń Laon-Coucy le Château. Skrzydło górne bardzo foremnie ukształtowane, ma na skraju zachodnim lekkie wgłębienie w okolicy Albert, na południowym—pod Noyon. Skrzydło południowe tego krwawego motyla jest jeszcze niezupełne. Od Coucy poprzez przestworza Soissons i Fère en Tardenois dosięga do Marny. Przestwór od Reims do Marny tworzy w tym rysunku linję jakby odcięcia, czy odlamania dolnej i szerokiej części skrzydła.

Ni to żylki, misternie zarysowane, wiją się przez obszar owego, świeżo sformułowanego skrzydła, strumienie Ailette'y, Aisne'y, Vesle i wielkie szlaki kolejowe z Coucy le Château do Laon, z odnogą Anizy le Château-Soissons; z Soissons poprzez Vailly, Cormicy, Hermansville—i na południe od tamtej przez Braisne, Fismes do Reims, ta ostatnia przez Fère en Tardenois do Breny i z Fismes wzdłuż brzegów Ardre'y. W skład usiatkowania wchodzi jeszcze drogi zwykłe, nadzwyczaj obficie rozgałęzione.

Przedstawiony tutaj układ terenu dawał wielkie korzyści obrońcom, ponieważ zaś oni, czy użyć ich w wystarczającej mierze nie umieli, czy też nie mogli dla celów obrony, przeto cała korzyść staje się dzisiaj udziałem zwycięzcy.

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 250 „Ziemi Lubelskiej” pomieszczono notatkę o zamknięciu 2-u restauracji pierwszorzędných za niewiudocnienie cenników.

Ponieważ w moim zakładzie restauracyjnym, który był właśnie jednym z tych zamkniętych, istotny stan rzeczy przedstawia się całkiem inaczej, więc proszę bardzo uprzejmie o łaskawe umieszczenie sprostowania, że chociaż za powód zamknięcia restauracji przyjęto nie uwiudocnienie cenników, to w rzeczywistości cenniki są i były przybite we wszystkich 5 salach, wprowadzając w 2 salach może w niedość centralnem miejscu. Tu należy zaznaczyć, że goście nigdy nie potrzebowali z tych cenników korzystać, gdyż każdemu była podawana karta, na której wszystkie potrawy miały wypisane ceny ściśle z cennika.

Licząc na łaskawe powieszczenie wyjaśnienia pozostaje z poważaniem  
56 19 8

Józef Chodkiewicz.

Potrzebna prasowaczka od zaraz do palni Krak. Przedm. Hotel Angielski 1178